

wtorek, 17.12.2024

"O Mądrości" [Antyfony "O"]

M?dro?ci Najwy?szego, która zarz?dzasz wszystkim mocno i ?agodnie, przyjd? i naucz nas drogi roztropno?ci.

>P<

Oficjalnie wkroczyliśmy w drugą część Adwentu, która ma za zadanie przygotować nas do godnego uczczenia pamiątki Wcielenia Syna Bożego, czyli świąt Bożego Narodzenia. W tych dniach, od 17 do 23 grudnia w brewiarzu (modlitwie Kościoła) oraz przez głoszeniem Ewangelii podczas Mszy Świętych, będziemy słyszeli piękne antyfony. Jest ich siedem. Nazywamy je antyfonami "O". Dlatego, że każda z nich rozpoczyna się od samogłoski "o" i wychwala Jezusa, mimo, że nie wymienia Go wprost z imienia. Oddają one cześć Jezusowi metaforami literackimi, które zostały zaczerpnięte ze Starego Testamentu. W drugiej części każdej z tych antyfon uwidacznia się konkretna prośba, która ma pomóc nam wierzącym w owocnym przeżyciu czasu Bożego Narodzenia oraz wyzwolenia z grzechu. Dziś słyszymy pierwszą z tych antyfon. Brzmi ona następująco: "O Mądrości, która wyszłaś z ust Najwyższego, Ty obejmujesz wszechświat od końca do końca i wszystkim rządysz z mocą i słodyczą, przyjdź i naucz nas dróg roztropności". Mądrość potrzebna jest każdemu z ludzi. Szczególnie w dzisiejszych czasach, których podważa się przyjęte prawdy i wartości, komplikuje się nazewnictwo, utrudnia się ludziom funkcjonowanie, zubaża edukację. Trzeba przywoływać nam Mądrości, którą jest sam Jezus Chrystus, by w tym wszystkim nie zwariować, lecz szukać sensu, porządkować, przekraczać to, co jest nieprzekraczalne. Będę prosił dziś Pana Boga o mądrość.

* * * * *

Wchodzimy w ostatni, pełny tydzień Adwentu. W tym czasie zaproponowałem, abyśmy przeczytali i zastanowili się nad najnowszym dokumentem papieża Franciszka pt.: "Dilexit nos" (Umiłował nas). Poświęcona jest ona miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa. Przed nami kolejne punkty tej encykliki. Owocnej lektury!

* * * * *

Dzień 17 Adwentu - punkty 143 - 150

*** * * * *ENCYKLIKADILEXIT NOSOJCA ŚWIĘTEGOFRANCISZKAO MIŁOŚCI LUDZKIEJ I BOŻEJ SERCA JEZUSA CHRYSYUSA**

Wpływ na Towarzystwo Jezusowe

143. Zobaczyliśmy, jak św. Klaudiusz de La Colombière połączył duchowe doświadczenie św. Małgorzaty z propozycją Ćwiczeń Duchowych. Uważam, że miejsce Najświętszego Serca w dziejach Towarzystwa Jezusowego także zasługuje na krótką wzmiankę.

144. Duchowość Towarzystwa Jezusowego zawsze proponowała „dogłębne poznanie Pana (...), abym Go więcej kochał i więcej szedł w Jego ślady” [139]. Św. Ignacy w swoich Ćwiczeniach Duchowych zachęca nas, by stanąć przed Ewangelią, która mówi, że „zraniono włócznią bok Jego i wypłynęła krew i woda” [140]. Gdy odprawiający rekolekcje staje przed zranionym boki Chrystusa, Ignacy proponuje mu wejść do Serca Chrystusa. To droga do osiągnięcia dojrzałości własnego serca pod opieką „mistrza uczuć”, jak określił to św. Piotr Faber w jednym z listów do św. Ignacego [141]. Również o. Juan Alfonso de Polanco wspomina o tym w swojej biografii św. Ignacego: „Kardynał Contarini przyznawał, że znalazł w Ojcu Ignacym mistrza uczuć” [142]. Rozmowy proponowane przez św. Ignacego są istotną częścią takiego wychowania serca, tak abyśmy słyszeli i smakowali sercem przesłanie Ewangelii i rozmawiali o tym z Panem. Św. Ignacy mówi, że możemy przekazywać Panu nasze sprawy i prosić Go o radę na ich temat. Każdy rekolektant może dostrzec, że w Ćwiczeniach ma miejsce dialog serca z sercem.

145. Św. Ignacy kończy medytację u stóp Krzyża, zachęcając odprawiającego ćwiczenia, aby z wielką czułością zwrócił się do ukrzyżowanego Pana i zapytał Go „jakby przyjaciel mówił do przyjaciela, albo sługa do pana swego”, co powinien dla Niego zrobić

[143] . Droga Ćwiczeń kończy się „Kontemplacją [pomocną] do uzyskania miłości”, z której wypływa dziękczynienie i ofiarowanie „pamięci, rozumu i woli” Sercu, które jest źródłem i początkiem każdego dobra [144]. Takie wewnętrzne poznanie Pana nie buduje się przez nasze zdolności i wysiłki, ale wyprasza się jako dar.

146. To samo doświadczenie jest podstawą długiego szeregu jezuickich kapłanów, którzy wyraźnie odwoływali się do Serca Jezusa, takich jak św. Franciszek Borgiasz, św. Piotr Faber, św. Alonso Rodriguez, o. Alvarez de Paz, o. Vincenzo Carafa, o. Kasper Drużbicki i wielu innych. W 1883 r. Jezuici oświadczyli, że „Towarzystwo Jezusowe akceptuje i przyjmuje w duchu największej radości i wdzięczności powierzony mu przez naszego Pana Jezusa Chrystusa najmiłszy obowiązek praktykowania, popierania i szerzenia nabożeństwa do Jego Najświętszego Serca” [145]. W grudniu 1871 r., o. Pieter Jan Beckx poświęcił Towarzystwo Najświętszemu Sercu Jezusa, a jako świadectwo tego, że jest to nadal aktualna część życia Towarzystwa, o. Pedro Arrupe uczynił to ponownie w 1972 r., z przekonaniem, które wyraził w następujących słowach: „Chcę przekazać Towarzystwu coś, czego nie powinienem pominąć milczeniem. Od czasu mojego nowicjatu zawsze byłem głęboko przekonany, że to, co nazywamy nabożeństwem do Najświętszego Serca, stanowi symboliczny wyraz najgłębszej istoty ducha ignacjańskiego oraz niesie ze sobą niezwykłą skuteczność – *ultra quam speraverint* – zarówno dla osobistej doskonałości, jak i dla owocności apostolskiej. Nadal żywię to samo przekonanie. (...) W tym nabożeństwie odnajduję jedno z najgłębszych źródeł mojego życia duchowego” [146].

147. Gdy św. Jan Paweł II wezwał „wszystkich członków Towarzystwa, by z jeszcze większym oddaniem szerzyli ten kult, który bardziej niż kiedykolwiek spełnia oczekiwania naszych czasów”, uczynił to dlatego, że dostrzegał ścisłe związki między nabożeństwem do Serca Chrystusa a duchowością ignacjańską, ponieważ „pragnienie «bliskiego poznania Pana» i serdecznej «rozmowy» z Nim jest – dzięki Ćwiczeniom Duchowym – cechą charakterystyczną duchowego dynamizmu apostolskiego i ignacjańskiego, całkowicie oddanego służbie miłości Serca Bożego” [147].

Długi strumień życia wewnętrznego

148. Nabożeństwo do Serca Chrystusa powraca w duchowej drodze wielu różnych świętych, i u każdego z nich ta pobożność przyjmuje nowy wymiar. Przykładowo, św. Wincenty a Paulo mawiał, że tym, czego Bóg pragnie jest serce: „Bóg żąda przede wszystkim naszego serca, ono jest najważniejsze. Dlaczego jest tak, że ktoś, kto nie ma dóbr, będzie miał większą zasługę niż ten, kto posiada wielkie dobra i ich się wyrzeka? Dlatego, że ten kto nic nie posiada, bardziej kocha Boga. A tego Bóg pragnie szczególnie” [148]. Wiąże się to ze zgodą na zjednoczenie własnego serca z Sercem Chrystusa: „Coś niesłychanego! Siostra czyni wszystko, co może, by przysposobić swe serce do zjednoczenia go z sercem Jezusa (...) jakich to błogosławieństw nie otrzyma od Boga!” [149].

149. Czasami mamy pokusę, by uważać tę tajemnicę miłości za godny podziwu fakt z przeszłości, za piękną duchowość z dawnych czasów. Musimy wciąż na nowo przypominać sobie, co mówił pewien święty misjonarz, że „to Boskie Serce, które pozwoliło się przebić włócznią wroga, aby z tej świętej rany wylać sakramenty, dzięki którym został uformowany Kościół, wcale nie przestało kochać” [150]. Inni święci, bardziej współcześni, tacy jak św. o. Pio z Pietrelciny, św. Teresa z Kalkuty i wielu innych, mówią ze szczerym oddaniem o Sercu Chrystusa. Chciałbym jednak przypomnieć również doświadczenia św. Faustyny Kowalskiej, które na nowo ożywiają nabożeństwo do Serca Chrystusa, mocno akcentując chwalebne życie Zmartwychwstałego i Boże miłosierdzie. Rzeczywiście, pod wpływem tych jej doświadczeń oraz czerpiąc ze spuścizny duchowej, pozostawionej przez św. biskupa Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924) [151], św. Jan Paweł II ściśle połączył swoją refleksję na temat miłosierdzia z nabożeństwem do Serca Chrystusa: „W sposób szczególny zdaje się Kościół wyznawać miłosierdzie Boga i oddawać mu cześć, zwracając się do Chrystusowego Serca; właśnie bowiem zbliżenie do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca pozwala nam zatrzymać się w tym (...) punkcie” [152]. Ten sam św. Jan Paweł II, nawiązując do Najświętszego Serca, wyznał w bardzo osobisty sposób: „Przemawiała ona do mnie od młodych lat” [153].

150. Aktualność nabożeństwa do Serca Chrystusa jest szczególnie widoczna w pracy ewangelizacyjnej i wychowawczej licznych

żeńskich i męskich zgromadzeń zakonnych, które od początku były naznaczone tym chrystologicznym doświadczeniem duchowym. Wymienienie ich wszystkich byłoby niekończącym się wyzwaniem. Oto tylko dwa losowo wybrane przykłady: „Impuls do podjęcia swego misyjnego zadania znalazł Założyciel [św. Daniele Comboni] w tajemnicy Serca Jezusa” [154]. „Ogarnięte miłością Jezusowego Serca dążymy do wzrostu osoby w jej godności ludzkiej i godności dziecka Bożego. Opieramy się na Ewangelii, na jej wymaganiach miłości, przebaczenia, sprawiedliwości i solidarności z ubogimi i z ludźmi marginesu” [155]. Podobnie, sanktuaria poświęcone Sercu Chrystusa, rozsiane po świecie, są urzekającym źródłem duchowości i żarliwości. Do wszystkich, którzy w jakiś sposób uczestniczą w życiu tych miejsc wiary i miłości, kieruję moje ojcowskie błogosławieństwo.

-----fot. pixabay